ROK IIgi. **Nr. 21.**

Przewodnik
RÓLNICZO-PRZEMYSŁOWY

LESZNO, dnia 1. Listopada 1837.

O królewskim zakładzie sztuk i rzemiósł w Berlinie.

Cel.

Celem zakładu sztuk i rzemiósł jest, danie sposobności młodzieży zdatnéj, zamierzającéj rzemiosłom się poświęcać, nabycia wykształcenia teoretycznego we wszystkich gałęziach, a wykształcenia praktycznego w niektórych. Dla ułatwienia celu tego, nauki na koszt państwa darmo dawane będą.

Przedmioty nauki.

Rysunek z wolnéj ręki, zwłaszcza architektoniczny i dekoracyjny; rysunek linialny, w zastósowaniu do nauki budowania warsztatów i machin; modelowanie gliny i wosku; fizyka i chemia w najobszerniejszych zarysach; mineralogia; nauka towarów; kurs całkowity matematyki, wraz z matematyką zastósowaną; nauka machin, nauka projektowania machin prostych i budynków fabrycznych. Ci, co się na mechaników kształcą, ćwiczyć się będą w matematyce wyższéj i w wyższéj nauce machin. Nauki (wyjąwszy ostatnie) wszystkim zarówno udzielane będą; wymaga się więc od uczniów, by na wszystkie godziny

uczęszczali, by zarówno we wszystkich gałęziach pracowali, czy rzemiosła chemiczne, czy budownicze, czy konstrukcyjne machin, są celem ich pracy. Skoro uczniowie uzyszczą zaświadczenie dojrzałości w pierwszym oddziale pierwszéj klassy, podług załączonego tu planu nauk, rzemieślnicy budowniczy opuszczają zakład; mechanicy przechodzą do zatrudnień praktycznych pracowni, obok wyższych ćwiczeń naukowych. Ci, co się rzemiosłom chemicznym poświęcać zamierzają, przechodzą do praktycznych zatrudnień w laboratoryum. Łejnicy i snycerze, po ukończeniu 2giéj klassy, mogą przejść do pracowni, skoro udowodnią wyższe zdolności.

W pracowni, opatrzonéj doskonałemi instrumentami do budowy machin i machiną parową, udzielane będą wiadomości: robót metalowych, kucia, toczenia, piłowania, formowania, odlewania, snycerstwa i robienia modeli.

Źródła naukowe.

Oprócz téj pracowni, zakład jest uposażony biblioteką, gabinetem aparatów fizycznych, zbiorem odlewów gipsowych, zbiorem towarów, wielkim magazynem modeli machin i t. d., i wreszcie zbiorem rysunków, wielu pięknemi modelami rysunkowemi i pysznemi dziełami naukowemi.

Uczniowie.

Uczniowie nie mieszkają w zakładzie, ale gdzie chcą. Uczniowie pobierają albo stipendium tal. 300 ze skarbu publicznego, albo tyleż z funduszu Seydlitza, albo też żadnego stipendium, tylko darmo nauki.

Warunki przyjęcia.

Każda prowincya przesyła rocznie jednego stypendyenta do zakładu, każda regencya wzywa na wiosnę do zameldowania się na kurs nauk, zaczynający się od 1. Października. Uczniowie, wychodzący ze szkół rzemieślniczych prowincyonalnych, mają pierwszeństwo przy równém usposobieniu. Stosunki majątkowe nie wchodzą tu wcale w szalę rachunku. Na kogo wypadną stypendya funduszu Seydlitza, prezes zakładu zawiadamia publiczność, podług warunków i form, przez fundatora przepisanych.

Zgłaszania się do uczęszczania bezpieniężnego zakładu, odbywać się winny na ręce dyrektora. Przed 17tym rokiem życia uczniowie przyjmowani nie będą; wyjątek atoli stanowią nadzwyczajne zdolności, przy opiece rodzicielskiéj. Usposobienie poprzednie naukowe w przedmiotach udzielanych, jest warunkiem przyjęcia. Przynajmniéj konieczną jest jak najdokładniejsza znajomość języka niemieckiego, łatwość wysłowienia się w nim piśmiennie i ustnie (jak uczniowie z sekundy), arytmetyki, początków geometryi i algebry. Rzemieślnicy budowniczy powinni, przed wejściem, praktycznie w rzemiośle swém być wyćwiczeni.

Dyscyplina.

Zakład ten przeznaczony jest tylko dla ludzi zdatnych, pilnych i moralnych; inni nie będą przyjmowani. Przypuszczonym być do zakładu, jest już dowodem odznaczenia się. Zakład nie zna innéj kary, jak oddalenie.

Oddalenie to może mieć miejsce w każdym czasie:

1. Skoro postępy ucznia nie są dostateczne do zrozumienia wykładu nauk, dawanych w klassach wyższych.
2. Skoro uczeń nie daje dowodów najczystszych zasad moralności.
3. Skoro uczeń, pod pozorem choroby, bez zgłaszania się do nauczycieli, zaniedbuje uczęszczanie na nauki.
4. Skoro uczeń, będąc obowiązanym kwadrans przed godziną znajdować się w zakładzie, w ciągu kursu 6 razy spóźni się.

Ogółowe uwagi.

Nieodzownemi warunkami, których zakład od ucznia wymaga, są zdatności umysłowe i miłość porządku. Liczne wydalania uczni z zakładu, które dotychczas miejsce miały, pochodzą głównie z przesądów rodzicielskich, oddawania synów do zakładu, skoro zupełnie z umysłowych zdatności są ogołoceni.

(Podpisano) Beuth.

PLAN NAUK
w królewskim instytucie sztuk i rzemiósł.



A. W półroczu zimowém.

II. klassa.

W Poniedziałek:

Od godziny		
8—12.	Rysunek machin	P. Frank.
10—12.	Modelowanie z gliny	P. Wichmann.
2—4.	Geometrya elementarna. . . .	P. Wolff.
4—5.	Powtarzanie téjże	P. Ringleb.

We Wtorek:

8—12.	Rysunek z wolnéj ręki i architektoniczny	P. Mauch.
2—4.	Fizyka	P. Schubarth.
4—5.	Powtarzanie fizyki	P. Elsner.

W Środę:

8—12.	Rysunek machin	P. Frank.
2—4.	Arytmetyka	P. Bledow.

W Czwartek:

8—12.	Rysunek z wolnéj ręki i architekt. .	P. Mauch.
10—12.	Modelowanie z gliny	P. Wichmann.
2—4.	Fizyka	P. Schubarth.
4—5.	Powtarzanie fizyki	P. Elsner.

W Piątek:

8—12.	Rysunek machin	P. Frank.
2—4.	Elementarna matematyka . . .	P. Wolff.
4—5.	Powtarzanie téjże	P. Ringleb.

W Sobotę:

8—12.	Rysunek i t. d.	P. Mauch.
2—4.	Arytmetyka	P. Bledow.

I. klassa, 2gi oddział.

W Poniedziałek:

Od godziny		
8—12.	Rysunek machin	P. Frank.
10—12.	Modelowanie z gliny	P. Wichmann.
2—5.	Fizyka	P. Schubarth.

We Wtorek:

8—12.	Rysunek z wolnéj ręki i architekt.	P. Mauch.
2—5.	Nauka projektowania, trygonometrya i t. d.	P. Wolff.

W Środę:

8—9.	Mineralogia	P. Elsner.
9—12.	Rysunek machin	P. Frank.
2—5.	Nauka projektowania i t. d. . .	P. Wolff.

W Czwartek:

8—12.	Rysunek z wolnéj ręki i t. d. . .	P. Mauch.
10—12.	Modelowanie z gliny	P. Wichmann.
2—5.	Nauka projektowania i t. d. . .	P. Wolff.

W Piątek:

8--12.	Rysunek machin	P. Frank.
2--5.	Fizyka	P. Schubarth.

W Sobotę:

8--9.	Mineralogia	P. Elsner.
9--12.	Rysunek z wolnéj ręki i t. d. . .	P. Mauch.
2--5.	Nauka projektowania i t. d. . .	P. Wolff.

I. klassa, 1wszy oddział.

W Poniedziałek:

8--12.	Rysunek machin	P. Frank.
2--5.	Budownictwo fabryczne i anszlagowanie	P. Brix.

We Wtorek:

Od godziny
8--12. Plany architektoniczne . . . . P. Brix.
2--5. Praktyczna nauka o machinach . P. Wedding.

W Środę:

8--12. Rysunek własnych planów . . *Bez nauczyciela.*
2--5. Budownictwo fabryczne i auszlagowanie . . . . P. Brix.

W Czwartek:

8--12. Plany architektoniczne . . . . P. Brix.
2--5. Praktyczna nauką o machinach . P. Wedding.

W Piątek:

8--12. Rysunek planów machin . . . P. Wedding.
2--5. Budownictwo fabryczne i t. d. . . P. Brix.

W Sobotę:

8--12. Nauka perspektywy . . . . . P. Brix.
2--5. Rysunek własnych planów . . *Bez nauczyciela.*



B. W półroczu latowém.

II. klassa.

W Poniedziałek:

Od godziny
8--12. Rysunek machin . . . . . . P. Frank.
10--12. Modelowanie . . . . P. Wichmann.
2--4. Chemia . . . . P. Schubarth.
4--5. Powtarzanie téjże . . . . . . P. Elsner.

We Wtorek:

8--12. Rysunek architektoniczny i z wolnéj ręki . . . . P. Mauch.
2--4. Elementarna matematyka . . . P. Wolff.
4--5. Powtarzanie téjże . . . . . P. Ringleb.

W Srodę:

Od godziny		
8--12.	Rysunek machin	P. Frank.
2--4.	Arytmetyka	P. Bledow.
4--5.	Nauka o towarach	P. Schubarth.

W Czwartek:

8--12.	Rysunek architektoniczny i t. d. .	P. Mauch.
10--12.	Modelowanie	P. Wichmann.
2--4.	Chemia	P. Schubarth.
4--5.	Powtarzanie téjże	P. Elsner.

W Piątek:

8--12.	Rysunek machin	P. Frank.
2--4.	Elementarna matematyka . . .	P. Wolff.
4--5.	Powtarzanie téjże	P. Ringleb.

W Sobotę:

8--12.	Rysunek z wolnéj ręki i t. d. . .	P. Mauch.
2--4.	Arytmetyka	P. Bledow.
4--5.	Nauka o towarach	P. Schubarth.

I. klassa, 2gi oddział.

W Poniedziałek:

8--12.	Rysunek machin	P. Frank.
10--12.	Modelowanie	P. Wichmann.
2--5.	Matematyka zastósowana . . .	P. Brix.

We Wtorek:

8--12.	Rysunek architektoniczny i t. d. .	P. Mauch.
2--5.	Chemia	P. Brix.

W Środę:

8--12.	Rysunek machin	P. Frank.
2--5.	Zastósowana matematyka . .	P. Brix.

W Czwartek:

8--12.	Rysunek architektoniczny i t. d. .	P. Mauch.
10--12.	Modelowanie	P. Wichmann.
2--5.	Matematyka zastósowana . . .	P. Brix.

W Piątek:

Od godziny		
8--9.	Chemia	P. Schubarth.
9--12.	Zastósowana matematyka . . .	P. Brix.
2--5.	Chemia	P. Schubarth.

W Sobotę:

8--12.	Rysunek z wolnéj ręki	P. Mauch.
2--5.	Matematyka zastósowana . . .	P. Brix.

I. klassa, 1wszy oddział.

Mechanicy.

W Poniedziałek:

7--12. 1--7.	Prace w pracowni.	

We Wtorek:

7--9.	Dynamika analityczna	P. Brix.
9--12.	Rysunek machin, własne projektowanie	P. Wedding.
2--5.	Nauka machin.	*Przez tegoż.*
5--8.	Używanie biblioteki.	

W Środę:

7--12. 2--5.	Prace w pracowni.	
5--8.	Używanie biblioteki.	

W Czwartek:

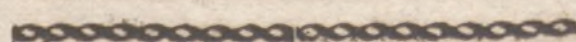
7--12. 1--7.	Prace w pracowni.	

W Piątek:

7--9.	Dynamika analityczna	P. Brix.
9--12.	Rysunek machin, własne projek.	P. Wedding.
2--5.	Nauka machin	*Przez tegoż.*

W Sobotę:

7--12. 1--7.	Prace w pracowni.	



Doświadczenia, tyczące się aklimatyzacyi.

Piękna to jest cnota, poświęcać swoją pracę całożywotnią i cały majątek, dla miłości nauk; piękniejsza jeszcze, czynić te ofiary dla dobra ludzkości: czcić więc i szanować wypada tych mężów, co oboje mając na celu, żadnych nie szczędzili zachodów, aby prawdy korzystne dla ogółu odkrywać i stwierdzać. Tak n. p. w rólniczym świecie poważają zasługi Franklina, co wymyślił piorunochrony i zalety gipsu. Dawyemu winniśmy dokładny rozkład chemiczny ról, więcéj, niż Berceliuszowi jego wynalazki: i Acharda pamięć coraz świetniejszą się staje, im więcéj okolic zbogaca odkryta przez niego fabrykacya cukru. Podobnież dobrze zasłużył sobie względem rólnictwa książe Bedford; niezliczone zbierając trawy w sławnym swym woburneńskim ogrodzie, naturę ich poznawać się uczył; a potém użytki, jakie z nich mieć można, smak, jaki w nim inwentarz rozmaity znalazł, odkrył i ogłosił. Jakkolwiek poziome było jego zatrudnienie, korzyści zeń odniesione były większe, niż je dotąd rozpoznano. Wspomnieć nam tu wypada o szanownym mężu, który podobnież żadnego mozołu, żadnego nakładu nie szczędzi, do wykonania myśli, przyswajania do naszego klimatu wszystkich roślin zagranicznych. Nie pracuje on jedynie, dla rozwinięcia nauk botanicznych, lecz dla udzielania rólnikom północy korzyści południa. Jest to pan Kotwic, zamieszkały w Niemczu, za Wrocławiem. Jemu to od lat kilkunastu winniśmy wszystkie pomyślne doświadczenia, przyswajania roślin zagranicznych, okupienie je nakładem znacznych kapitałów i nieustanną mozolną pracą. Lecz za to nietylko w Szląsku, lecz i w całych Niemczech z szacunkiem godnego wspominają męża, jako jednego z małego grona tych, którzy bez żadnéj osobistéj korzyści wszystko dla postępu nauk i dla dobra ogółu poświęcają.

Przytaczając tu rezultata doświadczeń przeszłorocznych, czujemy się zobowiązani, powiedziawszy słów parę o osobistych wysokich zasługach pana Kotwic, które myślą dobra

ogółu nacechowane, każą mu się cieszyć szacunkiem współzawodników nauki i rólnictwa, wyrazić zdanie nasze o przedmiocie mozołów jego. Wolny sąd o rzeczy jest przywilejem tego pisma, a powinność jego, oddania zasłudze sprawiedliwéj miary szacunku, nadaje mu drugi obowiązek, a przynajmniéj w obecnym razie upoważnia go, do wskazania prawdziwéj wagi przedmiotu i wyrzeczenia nawet niepochlebnego sądu.

Zaiste, wybór roślin, a tém samém poprzednie rozpoznanie własności, że tak rzekę, cnót każdéj, jest jedném z głównych zadań rólnika; lecz pomnijmy, że rólnik, który umiał zmusić rolę, ten swój warsztat, do powiększenia swéj urodzajności, tak ją wychować potrafi, że zdaje się chętniéj szlachetniejsze owoce wydawać, jakby dobrowolnie chwasty pognębiała; który przedmiot swych zatrudnień wyniosłszy do godności naukowéj, umie zasłonić podwojoną roślinność swéj roli od samowolności powietrza; że ten rólnik, mówię, zostanie niewolnikiem klimatu, w którym żyje; że działalność jego w tym kierunku zawsze granicę znajdzie; nie, na niwach naszych nigdy ryżu korzystnie uprawiać nie będziem, ani doścignięmy kiedyś sfery południa w produkcyi bawełny; i czemuż, że tak rzekę, w cudzoziemską mowę wprawiać ziemię naszą? czyż jéj brak szlachetnych, jéj właściwych owoców? czemuż siły swoje ma zużywać na płodzeniu wyrodnych tworów? Porzućmy to fałszywe dążenie, by każda stopa ziemi przestawała na sobie i na swoich płodach, by tak egoistycznie miała być od obcych niezawisłą; ani człowiek wszystkowiedznym, ani ziemia wszystkorodną być niemoże; a przy tak ułatwionych kommunikacyach, przy spekulacyjnym duchu wieku naszego, bogactwa najodleglejszych stron będą wszelkim dostępne okolicom.

Sprawozdanie z doświadczeń aklimatyzacyi w roku ubiegłym poczynionych.

Między zagranicznemi roślinami, w upłynionym roku przezemnie uprawianemi, na znakomite zasługuje miejsce jęczmień tak zwany kawalerski (Kavaliergerste), który dobrze się krzewił, i kłosy nadzwyczajnie długie z pełnemi, ważnemi

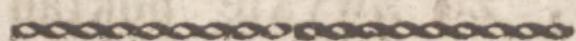
ziarnami wydał; ucierpiał tylko od ciągłych deszczów i od bydła, które go wypasło.

Przypatrując się moim zagranicznym zbożom ozimym, znalazłem z niemałém podziwieniem pomiędzy niemi kilka kierzków jęczmienia ryżowego (hordeum zeocriton), które zrodzone bez wątpienia z ziarn, przypadkowo między inne wmieszanych, mocno się rozkrzewiły, i dziwnie duże ziarna wydały.

Sądząc nie bez przyczyny, że tu i ówdzie niektóre gatunki zbóż, u nas zwykle na wiosnę sianych, czasem z równie pomyślnym, a może nawet i pomyślniejszym skutkiem, na zimę zasiewać się dadzą, posiałem téj jesieni po trosze, na probę, piętnaście rozmaitych gatunków zbóż jarych, wypadku doświadczenia tego mocno jestem ciekawy.

Pielęgnując ryż wodny wirgiński (zizania aquatica), miałem zręczność dostrzeżenia roślinności nadzwyczajnéj, prawie do wierzenia trudnéj, która wielce mię zadziwiła. Łodygi rośliny téj, po okwitnieniu, i mając już zarodki nasion, w czasie nadzwyczajnéj posuchy, nad samą wody powierzchnią, od szczurów wodnych były obgryzione; lecz wyrosłe z ogryzków nowe kłącze, powetowały tę szkodę, i tak bujnie rosły, iż już w następnym miesiącu zupełnie dojrzałe nasiona wydały.

(Dokończenie nastąpi.)



Wyciąg z rozprawy o kulturze błót, przez zaprowadzenie na nich uprawy i obsiewanie odpowiednemi roślinami, przez pana Plathner.

(Dalszy ciąg.)

Przychodzi nareszcie koléj na najważniejszą przy całéj uprawie robotę. U nas jest dosyć znaną, atoli starannie ją tu opiszę dla okolic, gdzie jest obcą. Jest to

wyrzucanie ziemi z brózd na zorany zagon. (*) Do téj roboty bierze się zwykle dwóch robotników; pierwszy robotnik wyrzuca rydlem brózdę, na 12 cali szeroką, a na dwa lub półtora sztychów głęboką, i rzuca ziemię kolejno w prawo i lewo na poboczne zagony. Drugi robotnik, za nim postępujący, wyrzuca ziemię miałką i równa spód brózdy.

Rozbijanie wielkich brył ziemi, równanie i grabienie, wykonywać powinien trzeci robotnik, w ten sposób: Robota stósunkowo daleko sporzéj idzie; im wcześniéj pooranie wyrzuconéj ziemi następuje, tém lepiéj; albowiem działaniem słońca ziemia pierwszy raz na powierzchnią wydobyta, twardnieje, i utrudzałaby sadzenie roślin; przyczém i to jeszcze nadmienię, że ziemia zgrabiona dłużéj daleko wilgoć przechowywa.

Głębokość brózdy zawisła od gruntu spodniego. Jeśli się piasek znajduje na spodzie, a na wierzchu właśnie go brakuje, radzę trzy sztychy w głąb' kopać, co mniéj, jak wożenie piasku kosztuje.

Nie trzeba się obawiać zjałowienia roli kopaniem brózd i wyrzucaniem ziemi, która po większéj części jest piaskiem, lub gruntem bagnistym. Doświadczenie albowiem dostatecznie pokazuje, że skoro wyrzucanie brózd nie nastąpi, niektóre okolice (mówi się tu tylko o łącznéj roli) wcale nic nie rodzą; po wykonaniu zaś tego, jarzyny i rośliny pastewne najpiękniéj się udają, co łatwo wytłómaczyć się daje, wiedząc, że zwykle pokład spodni ziemi jest piaskiem, lub gliną, na pół z piaskiem zmieszaną.

Tylko w przypadku, że ziemia wapnista, lub czysta glina spodem się znajduje, trzeba być ostrożnym, i innych środków, n. p. wożenia piasku i płytszego wyrzucania brózd się chwytać. (**)

(*) Czyli, bardzo upowszechniony u nas sposób uprawy pod kapustę.

(**) Tak zwany margiel **wapnisty**, mineralogicznie znany pod imieniem **piasczysty fosforan wapna**, nie ma, jak doświadczenie przekonywa, własności prawdziwego marglu lub pa-

A zatém przyjmujemy za zasadę: że gdy na spodzie piasczysty, albo powierzchni podobny grunt się znajduje, ten nie tylko zupełnie jest nieszkodliwym, ale owszem bardzo sprzyja roślinności. Dla czego? Oto, podług mego zdania, dla następujących przyczyn:

1. Ponieważ zorany grunt bagnisty, sam przez siebie jeszcze bardzo jest surowy; a dawniejszém zalaniem wodą utracił pożywne części, grunt spodni nie może być od powierzchni gorszym, a tém bardziéj, jeżeli jest piaskiem.

2. Kopaniem, wyrzucaniem i równaniem, przygotowywamy grubą warstwę ziemi pulchnéj, w któréj rośliny delikatne swe korzenie łatwiéj rozprzestrzeniać mogą. Gdy późniéj staną się mocniejszemi, całą pożywność z pod spodem leżącéj ziemi wyciągają.

3. Ziemią wyrzucaną gnój zupełnie zostanie pokrytym, co nigdy prawie przy zwykłéj orce nie następuje.

4. Gdy fermentacya pokrytego gnoju ma miejsce, zwłaszcza jeżeli ten jeszcze jest świeży, tworzące się gazy, wprzód na pulchną wierzchnią ziemię, aniżeli na spodnią działają.

5. Tworzący się kwas węglany opada w głębokie brózdy, a nie będąc miotany wiatrem, wpływ swój ożywiający na rośliny prędzéj wywiera.

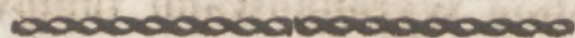
6. Powierzchnia, wyrzuceniem ziemi z dołu utworzona, nie zawiera w sobie nasienia chwastów; a zatém nie tylko mamy w tém ochronę pelenia, lecz i ochronę części pożywnych ziemi.

Tuszę, że wyłożone tu korzyści nakłonią do naśladowania uprawy téj w tych okolicach, gdzie jeszcze jest nieznaną.

---

lonego wapna. Inaczéj, byłoby to prawdziwym skarbem dla bagien; zamiast atoli wydzielać kwasy, zawiera zwykle po nad sobą kwaśną pruchnicę.

Własności tego tak nazwanego marglu wapiennego, za mało jeszcze śledzone i rozpoznane zostały. Moje doświadczenia także są za małe, i każą tylko wnosić, że tak w małéj, jako i w wielkiéj ilości, wegetacyi bardzo jest szkodliwym.



DOKŁADNY RACHUNEK
stanu fabrykacyi w cukrowni łańcuckiéj w roku $18\frac{35}{36}$.

(Z Tygodnika róln. i przemysł. lwowsk.)

Wyrobiono buraków korcy - - -		13,518 (1)
Do wewnętrznéj manipulacyi użyto:		
kwasu siarczanego funtów - - -		620
wapna niegaszonego centn. - - -	82	80
węgla zwierzęcego - - - -	972	37 (2)
drzewa miękkiego sągów n. a. - -		714 (3)
Z wyrobionych buraków korcy - -		13,518.
otrzymano cukru surowego:		
Cassonade form 1,676, wagi polskiéj funtów		83,683.
Vergedoanase „ 868, „ „ „		32,336.
Odchodowego „ 266, „ „ „		12,415.
Razem form 2,810, wagi polskiéj funtów (4)		128,434.

---

(1) Fabryka kupiła wszystkich buraków korcy - - 13,676
Odpadło w śmieciach przy czyszczeniu - - - - - - - 158

Zaczém istotnie wyrobiono korcy - - 13,518

(2) Z téj ogólnéj ilości węgla zwierzęcego, użyto:
przy wyrobie cukru surow. - - - - - - - centn. 659 ff. 55
przy rafinowaniu - - - - - - - - - - „ 312 „ 82

(3) Z podanéj tu ilości drew, spalono w szczególe:
przy wyrobie cukru surowego - - - - - - - - - 455 ½ sągów,
przy rafinowaniu - - - - - - - - - - - - - - 146 „
w kościopalni - - - - - - - - - - - - - 74 ½ „
przy wypalaniu form - - - - - - - - - - - - 16 „
w pomieszkaniach fabrycznych - - - - - - - - - 22 „

(4) Z ogólnéj ilości cukru surowego funtów - - 128,434
posłano na probę do rafineryi wiedeńskiéj - - - - - 1,375

Zaczém istotnie wyrafinowano funtów - - - 127,059

Z przerafinowania cukru surow. funtów 127,058, otrzymano cukru rafinowanego:

rafinady i melisu głów małych	3,231,	wagi pols. ff.	34,009.
grubego, czyli kuchennego głów dużych - -	1,161,	„ „ „	20,825.
Razem głów -	4,392,	wagi pols. ff.	54,834.

Bilans fabryki cukru łancuckiéj z roku 18$\frac{35}{36}$.

Stan czynny:

	W.W. ZR.	Kr.
W produkcyi roku 18$\frac{35}{36}$, z wyrobionych buraków korcy 13,518 otrzymano cukru rafinowanego funtów 54,834, (zaczém z jednego korca buraków funt. 4$\frac{1}{4}$), i z zupełnéj sprzedaży tegoż cukru, wpłynęło - - - - - -	41,974	43$\frac{1}{2}$
Ze sprzedaży syropów - - - -	620	12$\frac{1}{2}$
Za melassę i wytłoczyny burakowe, sprzedane ekonomii dóbr, otrzymano -	1,902	16
Stanu czynnego summa -	44,497	12

Stan bierny:

Za buraków korcy 13,106, po kr. 50, i korcy 517 (od włościan), po złr. 1. - -	11,439	17
Za drwa przy fabrykacyi spalone - -	3,333	15
Za węgiel zwierzęcy (z kupnem i sprowadzaniem kości surowych i t. d.) - -	1,107	42
Za wapno niegaszone - - - -	144	—
Za kwas siarczany - - - -	320	40
Za masło, mléko, jaja, przy manipulacyi użyte	273	52
Za glinę, białą zwaną, z kosztami jéj sprowadzenia - - - - - -	340	50
Za światło, tudzież: oliwę, łój i mydło -	315	30
Za płótno, drelich, sukno białe - -	359	33
Za papiér i szpagat do obwijania cukru w głowach	717	35
Za różne artykuły, do wszelkich reparacyj służące	80	5
Do przeniesienia -	18,432	19

		W. W. ZR.	W. W. Kr.
Z przeniesienia -		18,432	19
Rzemieślnikom, uskuteczniającym różne reparacye - - - - - - -		498	55
Od szycia worków i t. d., tudzież koszykarzowi		37	53
Utrzymanie roczne oficyalistów:			
Dyrektora - - -	1,500		
Kontrolera - - -	700		
Adjunkta - - -	600		
		2,800	—
Utrzymanie roczne czeladzi fabrycznéj -		4,695	50
Transporta i ekspedycye cukru, tudzież koszta składów przy sprzedaży - -		635	46
Utrzymanie bióra i korrespondencye -		50	49
Różnych wydatków potocznych - -		58	15
Razem kosztów przy fabrykacyi - -		27,209	46
Do stanu biernego fabryki należy jeszcze:			
Procent od kapitału zakładowego, mianowicie: od kapitału wyłożonego na budowle po 5 od sta, zaś od kapitału na aparata po 10 od sta rachowany - - - - -		5,705	13
Stanu biernego summa -		32,914	59
Porównanie: Stan czynny - -		44,497	12
Stan bierny - -		32,914	59
Zysk czysty -		11,582	13

U w a g i:

a) Fabryka łancucka nie myśli już więcéj używać kwasu siarczanego, albowiem przekonała się, iż cukier, po ukończonéj rafinacyi, chociaż dużo zyskuje na białości, utrzymuje jednak w sobie ciągle wilgoć.

b) Fabryka powróciła do dawnego sposobu fabrykacyi pana Crespel.

c) Znaczna ilość buraków do wyrobienia w krótkim terminie, nie dozwala robienia dalszych doświadczeń.

W tym roku postrzega fabryka dobre skutki w fabrykacyi podług sposobu pana Crespel.

Łancut, 1. Października 1837.

Rozmaitości.

Homoepatyczne lekarstwo na kołowrót.

W dziełku, cenioném od zwolenników homoepatyi, którego tytuł jest:

F. A. Günther's Homoepathischer Thierarzt. Sondershausen, bei Eupel. 1837. (Tomów 2.)

doradza wydawca, jako lekarstwo na kołowrót, **Belladonnę**. Z razu daje się jéj codzień dozę, późniéj co dwa lub trzy dni ją się powtarza. Lekarstwo to, zawczasu użyte, ma, według twierdzenia wydawcy, zupełnie skuteczném się okazać.

Izopaci wpadli na myśl, leczenia kołowrotu lekarstwem, **Coenurinum evampua** (?) nazwaném, zrobioném z treści robaczków, toczących mózg owiec i sprawujących straszliwą tę chorobę: lecz dotąd nie otrzymali pomyślnych skutków.

Siła machin w Anglii.

Pewien dziennik niemiecki oceniając **siłę machin** w Anglii, wyrównywającą sile 8,000,000 ludzi, dodaje, że innemi słowy Anglia posiada ludności ośm milionów ludzi więcéj, niż rzeczywista liczba mieszkańców, a to ludzi nie konsumujących, lecz produkujących. Jakkolwiek słuszna jest ta uwaga pana redaktora, nie możemy tu opuścić sposobności zastósowania pięknéj myśli jednego z niemieckich uczonych, który wyrzekł, „że znaczenie machin jest oswobodzenie ludzi z pracy zwierzęcéj, machinalnéj, i oddanie ich wyższym, umysłowym zatrudnieniom;“ tak więc Anglia nie posiada ośm milionów mieszkańców więcéj, ale tyleż więcéj posiada mieszkańców wolnych, myślących.

Piece drogowe.

W Washington wymyślono piece drogowe, zajmujące nadzwyczaj szczupłe miejsce w powozie, które zastósowano niebawem do budowy powozów zimowych na koleje żelazne.

Mennictwo we Francyi.

W ciągu roku 1836. wybito po różnych mennicach we Francyi 48,339,447 franków; z tych złotem 5,097,040 franków. W następujących zaś miastach pieniądze te wybijane były: W Paryżu 15,394,135 franków (z tych w złocie 4,889,780 frank.) i pieniądze te są z literą A; w Rouen 13,501,070 frank. z literą B; w Lille 8,504,674 frank. (w złocie 207,260 frank.) z literą W; w Strasburgu 6,148,115 frank. z literami B B; w Marsylii 1,808,780 frank. z literami M A; w Bordeaux 1,571,489 frank. z literą K; w Lyonie 1,034,322 frank. z literą D; w Tuluzie 376,852 frank. z liter. M T C. W pięciu zaś innych mennicach francuskich, jako to: w La Rochelle, Limoges, Nantes, Bayonne i Perpignan, w ciągu roku 1836 i w pierwszéj połowie roku przeszłego, wcale nie wybijano. W brzęczącéj monecie było we Francyi, w roku 1683 (ministerstwo Colbert) 600 milionów; 1715. (ministerstwo Desmarets) 800 m.; 1754. (de Socheler) 1 miliard 600 m.; 1788. (Necker) 2 miliardy; 1797. (Ramil) 2 miliardy 200 m.; 1806. (Mollien) 2 miliardy 300 m.; 1828. (stósownie do raportu zdanego królowi) 2 miliardy 713,731,183; 1832. (stósownie jak wyżéj) 3 miliardy 385,300,854. Z tego się wyjaśnia, że, uważając tylko od r. 1797., to jest, od czasu, kiedy na franki zaczęto rachować (summy dat powyższych były znane pod nazwiskiem „livres tournois"), aż do roku 1832., to jest, w 35letnim przeciągu czasu, obieg pieniędzy we Francyi o jeden miliard 185,300,864 franków się powiększył.

Sposób angielski solenia i wędzenia wołowiny, baraniny, szynek, ozorów i t. d.

Zamocz na całą noc w wodzie dobrze osolonéj szynki, ozory i wszelkie inne mięsiwa; wydobądź potém i wycieraj każdą sztukę mieszaniną, złożoną z 10 części (funtów n. p.) soli i 1 części saletry, miałko utartéj, i układaj w naczynie. Robotę tę powtarzaj przez 7 lub 8 dni codzień. W przeciągu tego czasu, mięsiwa puszczą wiele sosu, który je do połowy przykryje; zléj go natenczas, i przypuściwszy, że jest szynek 12, dodaj do niego pół ćwierci funta soli amoniackiéj i pół funta cukru, bardzo miałko utartych; wybij to dobrze z sosem, zaléj nim powoli mięsiwa, i zostaw znowu przez dwa tygodnie, przewracając co dwa dni, tak, żeby to, co było na spodzie, szło na wierzch, i przeciwnie. Wydobądź potém wszystkie sztuki z sosu, opłócz i zawieś w miejscu bardzo suchém na cały tydzień, bez dymu. Po upływie tego czasu, wędź zwyczajnym sposobem, drzewem dębowém, trocinami przysypaném, do których dodawaj częściami liści i jagód jałowcowych, skrapiając od czasu do czasu wodą; niech tak zostaną od jednego do ośmiu dni, a to stósownie do mocy dymu i wielkości sztuk wędzonego mięsiwa. Zawieś znowu w miejscu suchém bez dymu, ale doskonale przewiewném i w temperaturze umiarkowanéj; a gdy dostatecznie wyschną, spakuj do jakiegokolwiek naczynia drewnianego, układając naprzemian warstwę mięsiw, warstwę soli, trzy cale grubą, znowu mięsiw i t. d., aż się naczynie napełni. Sposób ten nie tylko zabezpieczy mięsiwa w czasie upałów od much i robactwa, ale nadto wzbudzi w nich pewien rodzaj fermentacyi, która je tak rozgrzeje, że tłustość przezroczystą się stanie, a mięsiwa smaku bardzo przedziwnego nabiorą.

(Gospodarz.)

Stósunek uczących się, czyli uczęszczających do szkół publicznych lub innych naukowych zakładów, następnie oznacza Dziennik prac towarzystwa francuskiego statystyki powszechnéj:

W Szwajcaryi i Würtembergii 1 na 6 mieszkańców, w Bawaryi i w wielkiém księstwie badeńskiém 1 na 7, w Prussach i w Szko-

cyi 1 na 10, w Czechach 1 na 11, w Holandyi 1 na 12, w księstwie rakuskiém 1 na 13, w Morawii 1 na 14, w Anglii 1 na 16, we Francyi 1 na 17, w Danii 1 na 33, we Włoszech 1 na 45, w Polsce 1 na 80, w Portugalii 1 na 84, w Hiszpanii 1 na 346, w Rossyi 1 na 954.

(Gospodarz.)

Sposób łatwy i prosty nadania niciom, szpagatom, sznurom, powrozom, linom, grubym płótnom, sieciom rybackim, it.d. wielkiéj mocy i wytrwałości na wilgoć.

Kora dębowa, wyłącznie niemal przez garbarzy do wyprawiania skór używana, może być z równą korzyścią do wielu innych gospodarskich zastósowana pożytków. Zanurzone w jéj rozczynię, lniane lub konopne wyroby, nabywają nadzwyczajnéj mocy i wytrwałości na wilgoć i wszelkie powietrza zmiany; i snadno tę wytłumaczyć przyczynę. Wiadomo, że nic rychléj nad zwierzęce skóry nie podlega zepsuciu, garbowanie dodaje im trwałości i mocy, zastósowanie więc tego sposobu do wyrobów roślinnych, tenże sam skutek zrodzić musi. W pierwszym razie kléj zwierzęcy, a w drugim roślinny, łącząc się z garbnikiem, tworzy istotę, która równie te, jako i tamte wyroby, od zepsucia chroni.

Płótna i sieci, dosyć jest przez 8 do 10 dni w zwyczajnym garbnikowym wymoczyć rozczynie; kolor brunatny, którego tam nabiorą, zabezpieczy je od szkodliwych powietrza i wilgoci wpływów; a skoro ten niknąć, czyli wyroby wybiélać się poczną, na nowo je zanurzyć w rozczynie garbnikowym potrzeba.

Wyroby częściéj na działanie wody wystawione, jako liny i siecie rybackie, nabiorą większéj wytrwałości jeszcze, przez użycie następującego sposobu: Rozpuść w 8miu garncach wody około 2ch funtów kleju zwierzęcego (karuku), zamocz w téj mieszaninie liny lub sieci, przewracaj często, a gdy dostatecznie klejem się przejmą, przełóż do naczynia rozczynem kory dębowéj, albo ka-

sztanowéj napełnionego. Garbnik złączy się z klejem i na długie czasy od zepsucia je zabezpieczy.

(Gospodarz.)

Wiadomości handlowe.

Wiadomości o wełnie.

Londyn, dnia 26. Stycznia.

Aukcya wełny kolonialnéj, wynosząca w ogólności circa 8,000 beli, która zawiązawszy się w pierwszych dniach zeszłego tygodnia, już się zakończyła, miała rezultat bardzo zadowalniający. Liczba kupujących była, jakeśmy już wyżéj wzmiankowali, większa jak w poprzedzających aukcyach. Chęć do kupowania nie zmniejszyła się przez cały przeciąg aukcyi, a pokazawszy się zaraz na początku, wytrzymała aż do końca. Porównywając z cenami dawanemi w Październiku, były płacone wszystkie wełny, zwane **Camm-wool**, 4 do 6 d. pr. ff.; wszystkie gatunki dobre do fabrykacyi sukna, 2 do 4 d. pr. ff. więcéj.

Także z innych gatunków obcych wełen, kilka było partyi w téj aukcyi, podanych do sprzedaży, które także bardzo dobrze, chociaż w porównaniu nie tak wysoko, sprzedanemi były.

Dodać możemy, że skutek téj aukcyi stały wpływ nadal wywrze.

W skutek tego, i ponieważ ostatnie statki pocztowe niektóre przyniosły kommissa, wełny angielskie w przecięciu 1 d. pr. ff. podrożały.

Szczecin, dnia 16. Lutego.

Dowozy pszenicy z Polski i z Szląska ciągle nader szczupłe, cena jéj dość wysoka; za winsplę dobréj z Marchii, na dostaw, żądano $42\frac{1}{2}$ à 43 tal. Na rynku miejskim lubo na niéj wcale nie zbywa, jednakże podrożała.

Popyt na żyto, dla brakujących zapasów, ustał; na dostaw w nadchodzącą wiosnę także nikt go przed kilku dniami nie żądał; teraz dopiero ochota do pokupu nieco widoczniejsza; za szląskie, cząstkowo kupowane, płacą $31\frac{1}{2}$ tal., za polskie żądają $30\frac{1}{4}$ tal., dają $29\frac{3}{4}$ tal.

Cena 22 tal., żądana za jęczmień na dostaw po Wielkanocy, nikogo do pokupu nie wabi.

Owies nie podrożał; groch na przedaż, w znacznéj ilości, nieco odtaniał; z resztą i odbyt i dowóz jego od niejakiego czasu mniejszy; podobno dla tego, że producenci wolą go na karm użyć, a natomiast inne zbóż gatunki, lepiéj popłacające, na targ przywozić.

Na targu, dnia 14. odbytym, było: pszenicy 48 à 51 winspli po 38 à 40 tal., żyta 35 à 36 winspli po 30 à 31 tal., grochu 4 à 5 winspli po 28 à 30 tal., jęczmienia 9 à 10 winspli po 20 à 22 tal., owsa 7 à 9 winspli po 14 à 16 tal.

Siana centnar 10 à 15 sgr. Słomy kopa 4 à $4\frac{2}{3}$ tal.

Na rzepik jest wprawdzie popyt, ale dla niedostatecznych zapasów nikt go przedawać nie chce.

Dobréj czerwonéj koniczyny bardzo wielki niedostatek; za korzec płacono cząstkowo $12\frac{1}{2}$ à 13 tal.; białéj, szląskiéj, dobréj, któréj łatwiéj dostać, kupowano niedawno korzec po 11 à $11\frac{1}{8}$ tal.; podlejszéj korzec po $10\frac{1}{3}$ tal.

O przedaży lnianego siemienia na zasiew, nic nie słychać; jednak cena, osobliwie rygskiego, dotąd jeszcze nie spadła.

Spirytus z pierwszéj ręki kosztował ostatnią razą $23\frac{1}{2}$ %, bez odbytu; ale też dowóz w téj roku porze bardzo szczupły; na dostaw w przyszłą wiosnę zakupiono w tych dniach niejaką ilość po 22%.

Oléj rzepakowy podrożał nieco, i znajduje ochotników; kupowany natychmiast kosztuje 8$\frac{7}{8}$ tal., na dostaw w Marcu i Kwietniu zamówiono centn. po 8$\frac{7}{8}$ à $\frac{11}{12}$ tal. w Maju i Czerwcu po 9 tal., w Wrześniu i Październiku po 9$\frac{5}{12}$ tal.; miejscowa cena po 9 tal. utrzymuje się.

CENY TARGOWE W WSCHOWIE
dnia 19. Lutego 1838.

	Tal.	Sgr.	F.
Pszenica [korzec pruski]	1	25	—
Żyto „ „	1	6	8
Jęczmień duży „ „	—	25	—
„ „ mały „ „	—	23	4
Owies „ „	—	21	8
Groch „ „	1	3	4
Proso „ „	1	12	3
Tatarka „ „	—	25	7
Perki [ziemiaki] „	—	8	8
Siemię lniane „ „	1	27	9
Bób „ „	2	28	11
Masło [funt]	—	4	4
Jaja [mendel]	—	6	—
Siano [centnar po 110 ff.]	—	25	—
Słoma [kopa po 600 ff.]	3	25	—
Drzewo opałowe twarde [sążeń po 108 stóp kubicznych]	4	2	6
Drzewo opałowe miękkie	4	—	—

NOWE DZIEŁA GOSPODARSKIE POLSKIE. (*)

Początkowy dzierżawca, książka doręczna dla właścicieli dóbr, dzierzawców, taksatorów i kommissarzy ekonomicznych, w której stósunkowa wartość gruntu, podziały pól i systemata

(*) Dzieł tych dostać można w księgarni Ernesta Günthera w Lesznie.

gospodarcze, zwyczajny siéw i ilości zbiorów wszelkich, potrzeba sił gospodarczych, utrzymanie wszelkiego inwentarza, potrzeba nawozu i jego urobienie i t. p., zgoła wszystkie stósunki gospodarcze obliczone i treściwe są podane przez G. H. Schnee. Z dołączeniem wykazu stósunków miar i wag różnokrajowych, i tabelki pomocniczéj do prędkiéj zamiany przy czytaniu dzieł obcych . . . 1 tal. 5 sgr., czyli złp. 7.

Przepis robienia octów przednich, czystych i trwałych, sposobem fabrycznym, bez żadnych kosztownych urządzeń, za pomocą najnowszéj, najtańszéj i najlepszéj metody pospiesznéj; niemniéj: przyrządzania rozmaitych octów aromatycznych, sposobem domowym, czyli w mniejszéj mierze; a to tak do użytku stołowego, jako téż na pachnidła, do kadzenia, i do ochrony od zaraźliwych chorób i od wszelkich wyziewów zdrowiu szkodliwych, zebrane z najnowszych podań niemieckich i francuskich przez S. R. Z ryciną, z kamienia wytłoczoną. 20 sgr., czyli złp. 4.

W księgarni Ernesta Günthera w Lesznie wyszło niedawno następujące bardzo ważne dzieło:

UWAGI
O DACHACH Z GLINY

podług

PANA DORNA,

zebrane z własnego doświadczenia, z przytoczeniem opisu konstrukcyi drzewa i obrachunku kosztów na to potrzebnych,

przez Gustawa Linke.

Z ryciną. Cena: 20 sgr., czyli złtp. 4.

Autor, wielce poważany, królewsko-pruski urzędnik budowniczy i nauczyciel przy królewskiéj powszechnéj szkole budowniczéj, mówi w przedmowie, między innemi: «że wynalazek ten zrządzi zupełną zmianę «w kształcie i składzie budynków naszych, i że przez to dzisiejsza archi- «tektura zrobi jeden z najważniejszych postępów, równający się ze skutków «dobrodziejstwu, ogółowi wyświadczonemu.»

Królewscy urzędnicy budownictwa zostali przez wyższe władze budownicze i techniczne urzędownie zawiadomieni o wyjściu tego pisma, i użycie opisanéj w niém metody polecone im zostało. To, i nader zadowolniające zdanie o tym wynalazku, w powszechnéj pruskiéj gazecie państwa wyrzeczone, są dostatecznemi do zwrócenia uwagi na wielką ważność tego pisma.

Nakładem i drukiem Ernesta Günthera w Lesznie.